

W trzecim spotkaniu tegorocznej ligi orlika czekał nas wyjazdowy mecz do Grudziądza. W niedzielne przedpołudnie mierzyliśmy się z zespołem Ułanów. Jak zwykle przez cały tydzień solidnie przygotowywaliśmy się do tego meczu. Już przed spotkaniem zdawaliśmy sobie sprawę, że czeka nas trudne zadanie. A to dlatego, że jechaliśmy w okrojonym składzie, osłabieni brakiem Michała Obiezińskiego i Filipa Jaworskiego. Mecz rozpoczął się od zdecydowanych ataków gospodarzy, których nie potrafiliśmy w żaden sposób zatrzymać. W zasadzie cała pierwsza połowa miała taki przebieg. Nie zrobiliśmy praktycznie nic, z tego co sobie zakładaliśmy w szatni. Masa błędów z naszej strony, brak komunikacji powodują, że do przerwy przegrywamy aż 0:6. Po raz kolejny okazało się, że mamy problem z odpowiednim wejściem w mecz. Diametralnie różnią się 2 połowy w naszym wykonaniu, a w takim wypadku ciężko o korzystny rezultat. W przerwie znów musieliśmy się otrząsnąć i pokazać, że nie stoimy na straconej pozycji. Po kilku niezłych zagraniach, powróciła pewność siebie i wiara, że ten mecz jeszcze się dla nas nie skończył. Byliśmy zespołem bardziej zdeterminowanym, chcącym grać w piłkę. Obiektywnie trzeba przyznać, że mało było składnych akcji, ale prostymi środkami przedostawaliśmy się pod bramkę grudziądzan. Dzięki temu udało nam się 3 razy trafić do siatki przeciwnika, a mogło być jeszcze lepiej. Może nie odzwiedla tego wynik, ale naprawdę można było pokusić się o coś więcej w tym meczu. Warto podkreślić, że wytrzymałaliśmy całe spotkanie, grając tylko w dziewiątkę. Jesteśmy w o tyle komfortowej sytuacji, że nie ciąży na nas żadna presja związana z grą i wynikiem. Każde spotkanie to dla nas nowa sytuacja i cenne doświadczenie, którego bardzo brakuje. Z tygodnia na tydzień widać poprawę, a będzie jeszcze lepiej. Na pewno wyciągniemy wnioski i postaramy się sprawić trochę radości naszą grą. Dalej robimy swoje, a efekty tej pracy zobaczymy wkrótce.

DAP 2006 BIAŁA:

Matzkeit Aleksander – Karpiej Franciszek, Domański Patryk - Bładowski
Bartosz, Jędrzejewski Romeo, Cewe Filip, Tomaszewski Oskar - Derewecki
Paweł, Jasiński Krzysztof
Bramki: Derewecki, Jaśiński 2x

Po meczu wspólnie robimy pamiątkowe zdjęcie, wspierając tym samym
australijskiego żuźłowca Darcy'ego Warda, który uległ ciężkiemu wypadkowi.
Get Well Darcy !